

Warszawa, dnia 5 marca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1027/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 5 marca 2018 r.

sprawy K. M. syna L. i D., ur. (...) w Ż.

oskarżonego o przestępstwa z art.190§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 15 maja 2017 r. sygn. akt II K 393/16

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty za postępowanie odwoławcze oraz pozostałe wydatki tego postępowania; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Legionowie na rzecz adw. E. K. kwotę 516,60 złotych obejmującą wynagrodzenie za obronę z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług; zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Legionowie na rzecz r.pr. C. J. oraz adw. P. W. kwoty po 516,60 złotych tytułem wynagrodzenia za udzielenie pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej E. M. oraz małoletniemu pokrzywdzonemu M. M. (1).

Sygn. akt VI Ka 1027/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie

z dnia 5 marca 2018r.

Wyrok Sądu Rejonowego w Legionowie z dnia 15 maja 2017r. został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego K. M.. Apelacja ta jest bezzasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk.

Apelacja ma charakter wyłącznie polemiczny, nie wskazując na okoliczności, które nie stanowiłyby przedmiotu rozważań Sądu. I tak, nie sposób podzielić zarzutu naruszenia zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść oskarżonego poprzez „nie uwzględnienie w sposób należyty” zeznań D. M. i U. K.. Osoby te nie były bowiem bezpośrednimi świadkami zdarzeń stanowiących przedmiot niniejszego postępowania i ich depozycje stanowić mogą jedynie przyczynek do nakreślenia tła konfliktu pomiędzy małżonkami E. i K. M.. Depozycje zaś A. i M. G. – osób nie zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie – pozostają co do istoty zbieżne z depozycjami pokrzywdzonych E. i M.

M. (1). W świetle przedstawionego na rozprawie nagrania głosu oskarżonego nie budzi wątpliwości wypowiedzenie przypisanych mu gróźb w dniu 8 września 2015r. (k. 106, 108 akt sprawy). On sam zresztą nie neguje owych wypowiedzi, utrzymując jedynie, że nie miały one charakteru gróźb. Najwyraźniej jednak odnosi to do wywołanej wzburzeniem zapowiedzi skrzywdzenia żony i syna, bowiem zapowiedź podpalenia samochodu jest w swej wymowie nader jednoznaczna. Bezprzedmiotowe w tym kontekście jest przywoływanie przez obronę uprzedniego wzywania przez pokrzywdzoną funkcjonariuszy Policji, kiedy to nie potwierdziły się skargi na stosowanie przemocy ze strony oskarżonego, skoro przedmiotem niniejszego postępowania są wyłącznie zdarzenia z dnia 31 sierpnia i 8 września 2015r., a nie całokształt zachowania oskarżonego w trakcie trwania małżeństwa.

Nietrafny jest zarzut środka odwoławczego, jakoby Sąd Rejonowy dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, iż słowa wypowiedziane pod adresem pokrzywdzonych wzbudziły u nich uzasadnioną obawę spełnienia. Najwyraźniej pomija tu skarżąca bezsporne w sprawie okoliczności zdarzenia, w których to znajdujący się w stanie silnego wzburzenia oskarżony dostaje się do wnętrza zamkniętego od wewnątrz pomieszczenia, gdzie przebywali żona wraz z synem, poprzez wyłamanie drzwi i wykrzykuje wulgarnymi słowami groźby pozbawienia obojgu życia (k. 106). Małoletni M. M. (1) począł przez okno wzywać pomocy, a następnie wraz z matką schronił się u sąsiadów – mieszkania małżeństwa G.. A. G. zeznaje, że M. był bardzo zdenerwowany: „trząsł się cały”

(k. 75). Trudno wyobrazić sobie, by piętnastoletnie wówczas dziecko z rozmysłem realizowało wyłącznie scenariusz nakreślony przez jego matkę, zwłaszcza biorąc pod uwagę gwałtowność reakcji oskarżonego. Chybiony jest także argument obrony, że pokrzywdzona E. M. nie bała się męża, bowiem pod różnymi pretekstami przychodziła do mieszkania. Znajdowały się tam przecież przedmioty codziennego użytku wszystkich członków rodziny, zaś o nastawieniu psychicznym pokrzywdzonej w takiej sytuacji świadczy chociażby tylko jej prośba do A. G., by nasłuchiwała co się dzieje (k. 75). Na nagraniu, którego wiarygodność nie jest przez obronę kwestionowana, nie słyhać wypowiedzi E. M. mogących wskazywać na chęć sprowokowania męża, najwyraźniej więc zostało ono dokonane

w sytuacji spodziewanego agresywnego zachowania oskarżonego, uzasadnionej dotychczasowymi relacjami pomiędzy małżonkami. Słusznie zatem obdarzył Sąd Rejonowy walorem wiarygodności zeznania pokrzywdzonej zarówno co do okoliczności opisywanego zdarzenia, jak i poprzedzającego je zajścia z dnia 31 sierpnia 2015r.

Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej i możliwą jest groźba, której celem jest tylko wywołanie stanu obawy przed jej spełnieniem. Dla bytu tego przestępstwa nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz, że może zostać spełniona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2009 r. II AKA 123/09 LEX nr 553860). Oczywiście jest, że gwałtowne, poprzedzone wyłamaniem drzwi, wtargnięcie oskarżonego do pokoju potęgowało wymowę zapowiedzi pozbawienia życia pokrzywdzonych, bez względu na realność spełnienia groźby. Przywoływanie zaś przez obronę wypowiedzi M. M. (1)

w toku czynności postępowania rozwodowego rodziców, iż nie czuł się zagrożony ze strony ojca, jest o tyle chybione, że została ona złożona prawie trzy lata po zdarzeniu. W sytuacji dorastającego chłopca jest to okres na tyle znaczny, nie może to zdezawuować uprzednich stanowczych zeznań złożonych bezpośrednio po zajściu.

Należało zatem utrzymać zaskarżony wyrok w mocy.